

Trzymeczowy maraton siatkarski w Rudniku kończył mecz Jastrzębskiego Węgla z Berlin Volleys. Na spotkanie to przyjechało trochę osób z Jastrzębia. Oglądali go też siatkarze Effectora Kielce, w tym nysianin Szymon Biniek, który przed tym sezonem tam trafił.



Patrząc na nazwiska graczy Jastrzębia wydaje mi się, że zespół ten nie będzie już zaliczał się do wielkiej czwórki PlusLigi. Najbardziej znanymi graczami są tam w tej chwili Masny, Hain i Muzaj, czyli tacy, których trudno uznać za największych w skali całej ligi. W tym meczu Słowaka zabrakło.

W meczu z berlińczykami Jastrzębski dobrze zagrał dwa pierwsze sety, po których było 1:1. Dwa następne już łatwo padły łupem zespołu z Niemiec. Te dwie pierwsze partie mogły się podobać. Była walka i sporo ciekawych akcji.

Berlin Volleys przywiózł do Rudnika m.in. Erika Shoji, Roberta Kromma, Paula Carolla, Tomasa Kmeta i Francesco de Marchi.

Po meczu chwilę porozmawiałem z Maciejem Muzajem, na którego musiałem parę minut poczekać, bo zaraz po meczu trener Jastrzębia zrobił w szatni pomeczową odprawę. Wywiad ten [TUTAJ](#)

{morfeo 135}

[www.facebook.com/mojewielkiemecze](http://www.facebook.com/mojewielkiemecze)

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}